

Marcin Świątkowski

Anarchizm

Czy anarchia może się udać?

Anarchia to, najogólniej mówiąc, stan, w którym brak jakiejkolwiek władzy. Za tym terminem kryje się jednak o wiele bardziej złożona koncepcja, którą wielu ludzi w historii świata próbowało zrealizować w życiu społecznym i politycznym. O anarchii możemy mówić albo jako o tymczasowym stanie braku władzy, albo jako o formie organizacji życia społecznego. W pierwszym przypadku to, co nazywamy anarchią, to najczęściej po prostu chaos i zamieszki. To znaczenie słowa “anarchia” miał prawdopodobnie na myśli filozof Thomas Hobbes, gdy pisał o tzw. “stanie natury”, czyli “stanie wojny wszystkich ze wszystkimi” (łac. *bellum omnium contra omnes*)¹. Nas natomiast najbardziej interesować będzie anarchia jako pomysł na życie społeczne. Zastanowimy się, czy społeczeństwo pozbawione władzy politycznej i norm prawnych może w ogóle powstać oraz czy byłoby w stanie przetrwać.

Zacznijmy jednak od samego pojęcia. Otóż myślenie o anarchizmie jako o jednym zestawie poglądów jest bardzo błędne. Ideologia ta cechuje się dużym zróżnicowaniem, nawet do tego stopnia, że niektóre jej odmiany wprost są sobie wrogie. Możemy mówić np. o anarchizmie indywidualnym (proklamowanym przez Williama Goodwina, Maxa Stirnera (w którego myśli przybierał on formę anarchizmu egoistycznego) i Pierra-Josepha Proudhona), w którym centralnym punktem było przeciwstawienie wolności jednostki opresji ze strony państwa, kolektywistycznym, za którego twórcę jest uznawany Michał Bakunin chciał na drodze zbrojnego przewrotu obalić państwo (a także prawo i religię) i na ego miejsce powołać związek kolektywów chłopskich i robotniczych. Innymi odmianami anarchizmu jest anarchokomunizm, stworzony przez Piotra Kropotkina, który również w sposób zbrojny chciał powołać do życia społeczeństwo oparte na komunizmie ekonomicznym (wspólna własność środków produkcji) i na absolutnej wolności jednostki, anarchosyndykalizm Georga Sorela oparty o związki zawodowe, anarchizm filozoficzny, podtrzymujący pogląd o braku autorytetu państwa i braku konieczności posłuszeństwa wobec jego praw, a jednak mimo to nie traktujący obalenia państwa jako moralnego obowiązku, anarchizm feministyczny (anarchofeminizm), będący uznawanym za odmianę postanarchizmu, która opiera się na spostrzeżeniu, że ludzie krępowani są nie tylko przez władzę państwową, ale również przez normy społeczne internalizowane w toku socjalizacji, anarchizm religijny, który jednak był bardzo szeroko krytykowany, ponieważ anarchizm z samej swojej natury podważał autorytet, a trudno tę cechę pogodzić z poglądem, że Bóg jest najwyższym autorytetem, a także anarchizm wegański, który postrzega prawo do zachowania życia przez każdą istotę jako poprzedzającą jakikolwiek ustrój państwowy. o anarchokomunizmie, anarchosyndykalizmie, anarchizmie filozoficznym, egoistycznym, egzystencjalnym, feministycznym, religijnym, a nawet wegańskim. Chociaż nie jest to pełna lista, to i tak dzięki niej możemy wyraźnie dostrzec zróżnicowanie poszczególnymi odmianami tej ideologii. Zatem mówienie, że anarchizm

¹ hobbes

to po prostu postulat zniesienia władzy, okazuje się zbyt daleko idącym uproszczeniem sprawy.

Profesor socjologii Piotr Sztompka stwierdza, że anarchizm to “pryncypialny opór przeciwko wszelkim przejawom władzy, a więc odrzucenie czyichkolwiek uprawnień do podejmowania wiążących dla innych decyzji, a w szczególności roli państwa. Apoteoza niczym nieskrępowanej wolności absolutnej, nie liczącej się z wolnością i interesami innych ludzi. Odrzucenie zapewniających ochronę innym, a zwłaszcza mniejszości społecznych, reguł prawnych, moralnych, obyczajowych i zwyczajowych.”²

Można jednak Mimo więc istnienia wielu odmian czy “pomysłów” na anarchizm, jesteśmy w stanie wskazać kilka ogólnych cech wspólnych dla wszystkich lub przynajmniej większości odmian anarchizmu. Najważniejszą jest postulowanie likwidacji państwa i prawa jako nienaturalnych i przemocowych form organizacji życia społecznego. Jak twierdził William Godwin, prekursor anarchizmu: “Nawet najlepszy rząd jest złem”³. Anarchiści uważają, że każda władza niszczy rządzonych, że władza państwowa jest w swojej istocie absolutna, a wojna to dla niej stan normalny. Jednocześnie człowieka postrzegają w sposób bardzo optymistyczny, jako jednostkę z natury dobrą, skłaniającą się do pokojowego i harmonijnego życia, ale jednocześnie plastyczną i podatną na zepsucie, które przychodzi ze strony władzy.

Jak dotąd anarchizm ani razu nie został wdrożony w życie na szerszą skalę. Najważniejszą z przyczyn porażki anarchistów była utopijność samej ideologii. W tym miejscu zaznaczmy, że anarchizm nie jest prymitywnym poglądem mówiącym, że wszystko wolno. Anarchizm odrzuca państwo i prawo, ale dąży do stworzenia miejsca dla naturalnego, pozbawionego przemocy i samoregulującego się ładu społecznego.

Pewnej naiwności anarchizmu można doszukiwać się w jego idei samoregulacji. Anarchistów interesowało zawsze zburzenie aktualnego ładu, ponieważ wierzyli oni, że wystarczy usunąć przeszkody, a dobry, czyli anarchistyczny porządek społeczny, powstanie sam z siebie. Pogląd taki bierze się głównie ze wspomnianego optymizmu w patrzeniu na człowieka. Anarchista uważa, że człowiek raz wyzwolony od władzy i prawa zechce nie tylko pozostać wolnym, ale także powstrzyma się od zniewalania innych ludzi. W rzeczywistości świat pełnego wyzwolenia od władzy i zasad jest jednocześnie dla ludzi miejscem, w którym są najbardziej bezbronni. I taka właśnie rzeczywistość przypomina opisywany przez Hobbsa, a przywołany na wstępie tego tekstu “stan natury”. Taka rzeczywistość przypomina tzw. stan natury, który angielski filozof Thomas Hobbes opisał jako “stan wojny wszystkich ze wszystkimi”.

Anarchizm, usuwając władzę państwową, tworzy puste miejsce, które może być zajęte przez nową władzę, nierzadko mniej stabilną, a czasem nawet przestępczą lub radykalną. Anarchizm nie oznacza w końcu tylko zniesienia władzy, ale także norm prawnych, a to niebezpiecznie zbliża anarchię do anomii, czyli stanu niepewności lub braku norm

² sztompka s 23

³ godwin

społecznych, skutkującym między innymi dezorientacją jednostek, apatią oraz wzrostem zachowań dewiacyjnych. Ponadto w dobie Internetu, który pozwala na dość dużą anonimowość i bezkarność, widzimy wyraźnie, że duży błąd anarchizmu tkwi w niewłaściwej ocenie natury ludzkiej. Ta być może wcale nie jest tak szlachetna, jakby chcieli tego anarchiści.

Prawo ogranicza nie tylko porządnym obywateli, ale także potencjalnych przestępców. Anarchia nigdy nie odniesie sukcesu, ponieważ ludzie, aby móc cieszyć się wolnością, muszą wprawdzie posiadać poczucie bezpieczeństwa, które zapewnić im może tylko stabilna władza. Jak pisze wymieniony wyżej profesor Sztompka: "Anarchia to prosta droga do rozpadu społeczeństwa." Głównie dlatego, że rozpad norm i wartości leży u samych jej podstaw. Nie powinno się zatem traktować anarchii jako alternatywy wobec tej lub innej złej, a nawet zbrodniczej władzy. Opór wobec dyktatur powinien nieść ze sobą przede wszystkim alternatywę. Coś, czego anarchiści nie są w stanie ani dostarczyć, ani jeśli jakimś sposobem dojdą do władzy, utrzymać.